Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 5 Lwów, Sroda dnia 7 Stycznia 1925 Rok XLIII

PR[illegible]
Miesi[illegible]
3 zł. [illegible]
9 zł. [illegible]
do do[illegible]
sce z[illegible]
3 zł. [illegible]
10 zł. [illegible]
miesi[illegible]
kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow.
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26 — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

ZJAZD WOJEWODÓW Z CAŁEGO PAŃSTWA.

Warszawa, 5 stycznia. Dziś pod przewodnictwem ministra spr. wewn. rozpoczęły się obrady ogólne zjazdu wojewodów z całego państwa. W obradach bierze udział min. Thugutt, szef sztabu Haller, min. Janicki, wicemin. Raczyński. Zebranie zagaił min. Ratajski, poczem naczelnik wydziału ministerstwa spraw wewn. wygłosił referat o najbliższych zadaniach organizacyjnych władz administracyjnych w dziedzinie podziału administracyjnego państwa, organizacyi władz, zespolenia ich i o postępowaniu administracyjnem. Naczelnik wydziału personalnego minister. spr. wewnętrznych p. Dobrowolski wygłosił referat o trybie ustalania urzędników państwowych. Następnie główny inspektor ministr. spr. wewn. p. Twardo wygłosił referat o inspekcjach ministerjalnych wojewódzkich w starostwach. Rozwinęła się dyskusja. Minister Janicki mówił o akcji zapomogowej rządu dla województw, dotkniętych nieurodzajem. St. referent generalnej dyrekcji zdrowia p. Kryszkiewicz omawiał sprawy sanitarne. W końcu omawiano sprawy organizacji policji państwowej i stosunek jej do władz administracyjnych. Jutro omawiana będzie sprawa województw wschodnich. (Pat.)

Wielka konferencja ministrów skarbu.

Polska bierze również udział. Podział świadczeń reparacyjnych.

Paryż, 5 stycznia. We środę 7 b. m. otwarta zostanie konferencja ministrów finansów, na której będą reprezentowane następujące państwa. Belgia, Francja, Anglja, Włochy, **Polska,** Rumunja, Grecja, Czechosłowacja, Jugosławia i Portugalja. Na porządku dziennym znajduje się przedewszystkiem sprawa rozdziału tych sum, które wpłynęły przed wejściem w życie planu Davesa. Następnie konferencja ma omówić kwestję rozdziału wszystkich świadczeń reparacyjnych, wypływających z planu Davesa pomiędzy aljantów. Dzienniki zaznaczają, iż nie ulega wątpliwości, że nieoficjalnie omawiane będą kwestje długów międzysojuszniczych a w szczególności konwersja długów francuskich w Anglji i Stanach Zjednoczonych. (Pat.)

—oxo—

Tworzy się związek państw bałkańskich.

Londyn, 6 stycznia. Wolf. Bałkański koresp. „Morning Post“ donosi, że obecnie rozważany jest plan zawarcia układu sojuszniczego między Jugosławią, Rumunją a Bułgarją oraz między Grecją a Jugosławją. Przygotowaniem do tego układu ma być **małżeństwo króla Borysa z ks. rumuńską Ilianą,** która to kwestja jest przedmiotem obecnych pertraktacji. (Pat.)

Zbiorowa nota sprzymierzonych do Niemiec.

Berlin, 5 stycznia. Dziś o godz. 12.30 popołudniu ambasadorowie Anglji, Francji, Włoch i Japonji, jakoteż poseł belgijski, wręczyli na polecenie swoich rządów, kanclerzowi Rzeszy, notę zbiorową **w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej.** Ambasador Wielkiej Brytanji, jako najstarszy wiekiem, nieodczytując noty, wskazał na wielkie jej znaczenie i podkreślił, że pochodzi ona wprost od rządów sprzymierzonych i **zawiera zapowiedź nowej noty, która będzie przesłana Niemcom po** nadejściu ostatecznego sprawozdania komisji kontrolnej. Kanclerz Rzeszy oświadczył, że notę tę przedłoży gabinetowi Rzeszy.

Nota ambasadorów w sprawie strefy kolońskiej przypomina warunki przewidziane w traktacie o stopniowem zniesieniu okupacji i oświadcza, że rządy sprzymierzone uzyskały dowody, że Niemcy niewypełniły i nie mogą wypełnić do dnia 10 stycznia warunków, które pozwoliłyby im skorzystać z postanowień klauzuli o przyspieszonej ewakuacji części okupowanych. Nota stwierdza mianowicie następujące fakty:

1) utrzymywanie wojennego sztabu generalnego niemieckiego;

2) powoływanie oraz szkolenie rekrutów i ochotników;

3) pozostawienie w pierwotnym stanie wojennych zakładów przemysłowych;

4) istnienie nadwyżki materjału wojennego ponad ilość dozwoloną;

5) niezreorganizowanie policji państwowej;

6) brak zadośćuczynienia żądaniu sojuszników, dotyczących zarządzeń ustawodawczych i administracyjnych.

Sprzymierzeni spodziewają się zresztą otrzymać w najbliższym czasie raport komisji kontrolującej, który pozwoli im określić czego mają oczekiwać od Niemiec, aby ich zobowiązania charakteru wojskowego mogły być później przedstawione Rzeszy w odpowiedniej nocie. (Pat.)

—oxo—

Czemu nie patrzymy na wschód?

Kto widział Rosję sowiecką na własne oczy, a patrzy na naszą wewnętrzną nibyto antikomunistyczną politykę, przyzna, że bardziej bezcelowej polityki prowadzić już nie można.

Każdy z nas wie, że jesteśmy najbliższym sąsiadem Rosji, że graniczymy z nią na linji przeszło 1000 km., że pierwsza ofenzywa militarna pójdzie w naszym kierunku, że każda fala propagandy najpierw o naszą ścianę uderza, że wszelkie europejskie konflikty czy przymierza z Rosją na naszej odbijają się kieszeni — a my mimo wszystko albo patrzymy gdzieindziej, albo patrzymy na Rosję przez najgorsze okulary.

Gdyby tak Anglikowi powiedzieć, że my Polacy w roku 1918 mieliśmy w każdym prawie zaułku rosyjskim od Archangielska po Bucharę, od Dźwińska aż po Charbin własne polskie kolonje i że myśmy tego ani politycznie, ani ekonomicznie nie wyzyskali, ale owszem zniszczyli i zaprzepaścili — zabrakłoby mu zaiste słów na określenie stopnia naszej politycznej tępoty.

Lecz mniejsza o przeszłość, która już nie wróci.

Weźmy tylko nasze informacje o Rosji. Już proste sąsiedztwo wymaga, by cały świat, który się dziś tak żywo interesuje Rosją, miał informacje od nas. Wszak powinniśmy ją znać najlepiej. Tymczasem świat, a nawet my sami informujemy się od... Niemców. To zaś, co przychodzi po drucie nieszczęśliwego PAT-a i ktoś kiedyś przypodkowo przyśle, sprawia, że społeczeństwo nie tylko nie ma pojęcia o tem, co się dzieje w Rosji, ale i to pojęcie jakie jest, jest błędne, jednostronne, zapełnione dziecinnej wartości szczegółami.

Rosja jest przedewszystkiem naszym ideowym i militarnym przeciwnikiem. Ale my tego przeciwnika znamy tak, jak ongiś znał go obywatel austrjacki z komunikatów sztabu generalnego. Cieszymy się z tego, że w Charkowie zabito jednego komisarza, że chłopi we wsi gub. Wiatskiej wypędzili sowiety, że woda zalała Petersburg, że głód w astrachańskiej gubernji pochłonął 2 miljony ofiar, że bolszewizm rozpada się, bo Trocki wyjechał na Krym itp. I to mają być szczegóły, które decydują o kraju obejmującym 100 miljonów ludności i zajmującym 2/5 lądu ziemskiego.

Można z bolszewików robić straszydła na wróble, ale to są argumenty dla dzieci. Bolszewicy są naiwni, bo od siedmiu lat przepowiadają rewolucję w Europie, ale czyż naiwniejsi nie jesteśmy my, którzy wmawiamy w społeczeństwo, że władza sowiecka lada dzień się rozleci?

Czy nie rozumniej jest przyznać, że bolszewizm jest dziś silniejszy, niż w 1920, że trzyma się dzięki kilkunastom naprawdę tęgich i genialnych organizatorów, że partja komunistyczna, trzymająca 100 miljonów ludzi za łeb, liczy tylko 500.000 członków, ale ci członkowie posiadają dyscyplinę lepszą od faszystów i bodaj czy nie większą od dyscypliny międzynarodowych bankierów, że ta sama partja posiada dziś ekspozytury we wszystkich stolicach globu, że technika propagandy komunistycznej przerasta swą genjalnością najśmielsze amerykańskie pomysły?

Czemu mamy ukrywać przed sobą, że prasa sowiecka przewyższa naszą pod względem jakościowym, ilościowym i dyscyplinarnym o całe dziesięć nieb, że życie naukowe, kulturalne i artystyczne kipi tam z niesłychaną siłą, że bolszewicy wytępili 50 prc. swego analfabetyzmu, że mają jedną z największych flot powietrznych, że wszelkie urządzenia kulturalne po wsiach i miastach forsuje się całą parą, że organizacje młodzieży liczą około 4 miljony członków, że bolszewicy założyli w przeciągu dwóch lat około 7000 towarzystw kredytowych dla chłopów itd. itd.? Po co się z tem kryć? Przecież prędzej czy później musimy z nimi stanąć do walki, jeśli nie o terytorja, to o duszę.

Cóż nam pomoże chowanie głowy w piasek, co pomogą wszystkie pipidowskie mózgi, zalegające nasze ministerstwa, województwa, powiaty i hamujące tępym oporem prąd życia?

Jaka odniesiemy korzyść, jeżeli głodząc naszą administrację pchamy ją przemocą na dno korupcji i łapownictwa?

Zaiste, gdybyśmy na Rosję zaczęli patrzeć okiem przewidującego polityka, to sama groza sytuacji skłoniłaby nas do wyjścia ze stanu niedołęstwa, bałaganu i zaściankowości. Czy nie czas zerwać z dziecinnem omamianiem samych siebie? Przecież lepiej jest powiedzieć, że bolszewicy są silni, ale my musimy być jeszcze silniejsi, aniżeli powtarzać z uporem: bolszewicy lada chwila się rozlecą, a każdy kto ich zbytnio ceni jest bolszewikiem — więc nie ma się z czem spieszyć!

I. Kardasz.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie
odbędą się w Berlinie.

Warszawa, 5 stycznia. Rokowania handlowe polsko-niemieckie, które miały się rozpocząć 12 listopada w Warszawie, ze względu na trudności jakie wyłoniły się w rządzie niemieckim, zostały odroczone. **Ostatecznie ustalono rokowania z rządem polskim na dzień 6 stycznia b. r.** Rząd polski pragnąc uregulować stosunki handlowe z Niemcami, zgodził się na projekt rządu niemieckiego, aby **rokowania te odbywały się w Berlinie.** (Pat.)

—oxo—

DYMISJE W GABINECIE MUSSOLINIEGO.

Rzym, 5 stycznia. Rząd postanowił rozwiązać stowarzyszenie „Italia Libera", do którego należało bardzo wielu dawniejszych żołnierzy frontowych usposobionych republikańsko. Wbrew wszelkim zaprzeczeniom podali się do dymisji liberalni członkowie gabinetu Mussoliniego: minister oświaty i robót publicznych. (AW.)

Rzym, 5 stycznia. Najważniejszym wypadkiem dnia była dymisja ministrów z partji liberalnej Casaziego i Sarochiego. Pierwszy podał się do dymisji, ponieważ nie zgadzał się z polityką rządu wypowiedzianą na sobotniem posiedzeniu. Szeroko omawiana jest dymisja Salandry ze stanowiska delegata włoskiego do Ligi Narodów. (Pat.)

RADICZ ARESZTOWANY.

Białogród, 5 stycznia. Według nadesłanego tu urzędowego doniesienia z Zagrzebia, Radicz został tam aresztowany w domu swego szwagra Koszuticza. W domu tym znaleziono tajne archiwum Radicza. (Pat.)

RUCH POWSTAŃCZY NA BIAŁORUSI.

Wilno, 5 stycznia. Mińska „Zwiezda" donosi o szeregu walk, jakie w okręgu Mohilewa toczyły oddziały czerwonej milicji z partjami chłopskiemi. W rezultacie walk rozproszony został oddział Szewczenki, który od szeregu miesięcy dotkliwie niepokoił władze sowiecko-białoruskie. (AW.)

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Paryż, 5 stycznia. W sobotę 3 b. m. nastąpiło otwarcie 3 międzynarodowego kongresu pracowników umysłowych. W kongresie biorą udział przedstawiciele 14 krajów. Znajdująca się na porządku dziennym pierwszego posiedzenia sprawa dopuszczenia związków polskich pracowników umysłowych dała powód do wielkiej manifestacji sympatji dla Polski. Pani Curie-Skłodowska i Wł. Mickiewicz zaproszeni zostali do honorowego prezydjum kongresu. Przyjęcie związku polskiego uchwalone zostało jednomyślnie. (Pat.)

—x—

Generał między adwokatami.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

Paryż, 31 grudnia.

Możnaby powiedzieć również: baranek między wilkami, jako że, gdy o broń słowa idzie, generał — i to zazwyczaj chodzący po cywilnemu — słusznie może uchodzić za bezbronnego. A było to tak.

Byłem przypadkiem wczoraj o 7 wieczór w parlamencie. Mówią mi naraz: ciekawa dyskusja. Warto posłuchać. Poszedłem wobec tego na galerję, rzadko już o tej porze obsadzoną.

Poseł prawicowy Marcel Hérand, adwokat paryski, był na trybunie. Sprzeniewierzając się poniekąd swemu fachowi, nie bronił, lecz oskarżał. Oskarżał rząd z powodu dochodzeń, wytoczonych opozycyjnym pismom „Liberte" i „Eclair".

Mówca nie był interesujący. Temperatura podniosła się dopiero, gdy zabrał ktoś drugi interpelant, p. Ybernégaray, również poseł prawicowy i również adwokat. Nie sztuka mówić, gdy się jest adwokatem; większa z pewnością sztuka być adwokatem, nie umiejąc mówić.

P. Ybernégaray z kraju Basków, młoda dość doświadczona, impertynencka łysina, gesty zbyt sprawne, szybkie i pewne siebie, nonszalancki spacer wzdłuż trybuny tam i z powrotem, pauzy w czasie przerwań przypominające ostentacyjny spokój gracza tennisowego, czekającego na piłkę. — Obaj mówcy oczywiście atakują rząd, który rzekomo prześladuje prasę.

W czasie choroby Herriota funkcje kierownika rządu w parlamencie sprawuje z urzędu minister sprawiedliwości, senator René Rénoult. — Wygląda jak młodszy — wiekiem — radca galicyjskiego namiestnictwa, który przeszedł szkołę biurową i życiową w ministerstwie spraw wewnętrznych „wiedeńskiem". Rzadkie, jasne bardzo włosy, w środku rozczesane. Wiek nijaki, taki, który za młodu nie był młodym i nie będzie starym na starość. Dobry papier kancelaryjny.

Sposób mówienia również biurokratyczny: oględny, oschły, urzędowy. Jest to dziwny dar przemieniania życia w dyplomatyzującą biurokrację. Wszystko jest poprawne i nudne. Jest to poprawne stukanie na kilku cienkich klawiszach, gdy temat — pod inną ręką, w innych ustach — przeszywały się, pogląd i o wolę, uczucie, życie. Biurokratyzm to nie fach, to usposobienie, to przeznaczenie.

W czasie choroby Herriota, rząd naprawdę bywa niezinteresujący.

P. Rénoult zapowiedział, że minister wojny, gen. Nollet da odpowiedź ze swej strony, on to bowiem zażądał pociągnięcia do odpowiedzialności dziennika „Eclair".

Gen. Nollet — głowa siwa, energiczna, twarz sympatyczna, okrągła, na ławie ministerjalnej przygotowywał się do wyruszenia na pozycję. Targał wąsy, poruszał się niespokojnie jak człowiek, którego trema domaga się przecięcia niepewności.

Wszedł na trybunę. Zaczął — rzecz w parlamencie francuskim bardzo rzadka — zdaniami urywanemi, niepewnemi, plączącemi. Rozświetliły się oczy i łysiny adwokatów. Ręce rozłożyły się w lekceważącym, wybaczającym geście. „Będzie wsypa".

Gen. Nollet zauważył to. Zrzucił strój parlamentarzysty, w którym nie było mu do twarzy. Poczuł się żołnierzem. Jednem zdaniem przeciął niepewność sytuacji. „Zgubię się w tej procedurze. Będę mówił jako minister wojny i jako były przewodniczący komisji kontrolującej zbrojenia niemieckie".

Uderzył. I broń parlamentarna, której przed chwilą na próżno szukał, sama wśliznęła się mu do ręki. Przedstawił swoją działalność, napiętnował żądzę skandalu i senzacji, która dziennikarzom opozycyjnym każe nabywać i ogłaszać tajne dokumenty.

Łysiny i oczy adwokackie przygasły, by rozżarzyć się, ale tym razem blaskiem nienawiści. Na prawicy zawrzało. Posypały się sprzeciwy i wykrzykniki. Większość entuzjastycznemi oklaskami podziękowała gen. Nolletowi za mowę.

Dziś prasa prawicowa atakuje nie p. Rénoulta, lecz gen. Nollet. Nienawiść jest nagrodą — czy karą, którą ściąga na siebie indywidualność.

Włodzimierz Jampolski.

—x—

Kartel naftowy a obowiązujące ustawy.

Podaliśmy już szczegóły powstania i organizacji kartelu naftowego, którego głównym celem było podniesienie cen na produkty naftowe. Nie ukrywaliśmy zdziwienia, że do takiej organizacji, szkodliwej w wysokim stopniu dla całego społeczeństwa, przystąpił rząd Rzeczypospolitej Polskiej, a nawet patronował całej tej akcji, wymierzonej przeciw konsumentom.

Rzecz jednak jest zbyt poważna, by społeczeństwo mogło poprzestać na jednorazowym proteście. Kartel wprawdzie jest rzeczą dokonaną, lecz zbyt narusza literę i ducha ustaw polskich, by mógł być w praworządnem państwie tolerowany. Twórcy kartelu albo zapomnieli o istniejących ustawach, albo je sobie wprost zlekceważyli. Jedno i drugie jest niedopuszczalne.

CO MÓWI „DZIENNIK USTAW“ O KARTELU NAFTOWYM?

DEKRET L. 50 Z DNIA 5. XII. 1918.

Art. 1. **Kto celem sztucznego podniesienia cen na przedmioty pierwszej potrzeby** jak żywność, materjały **do opału, światła**, odzieży itd. gromadzić będzie te przedmioty lub je ukrywać, niszczyć lub **ograniczać ich wyrób i handel**, albo przedsiębrać inne nieuczciwe czynności w tymże celu, ulegnie **karze zamknięcia w domu poprawy od roku i sześciu miesięcy do lat sześciu**, lub zamknięciu do lat 2-ch a oprócz tego karze pieniężnej do wysokości 100.000 Mp. (150.000 Kor.). Usiłowanie będzie karane.

Art. 4. Właściciel lub kierownik przedsiębiorstwa, który skutkiem niedbalstwa lub braku dozoru dopuści przez podwładny mu personal przestępstwa przewidzianego w 1 lub 2-gim art. niniejszego dekretu, ulegnie zamknięciu w więzieniu do 6 miesięcy lub grzywnie do 50.000 Mp.

Art. 7. Sąd może pozbawić skazanego za przestępstwa przewidziane w art. 1, 2 i 4 niniejszego dekretu prawa prowadzenia handlu na czas do lat 5-ciu.

DEKRET L. 103. Z DNIA 11. I. 1919.

Urząd walki z lichwą i spekulacją ma za zadanie walkę z **wszelkiemi przejawami lichwy** i wszelkiego rodzaju **spekulacją atykułami** pierwszej potrzeby. Urzędowi przysługuje prawo nakładania kar w drodze administracyjnej do trzech miesięcy aresztu.

USTAWA L. 449 z dnia 2. VII. 1920.

Art. 24/2. Kto w celu sprowadzenia lub utrzymania **zwyżki cen** lub przysporzenia sobie lub innej osobie zysku oczywiście nadmiernego, skupuje, gromadzi lub ukrywa zapasy powszedniego użytku lub **ogranicza ich wyrób lub handel niemi**,

4. Kto przedsiębierze inne nieuczciwe machinacje mogące wywołać lub utrzymać zwyżkę cen przedmiotów powszedniego użytku.

5. Kto **uczestniczy w zmowie lub związku mającym na celu przestępstwa przewidziane** w p. 1—4 niniejszego art. lub w art. 19, 29 i 25 **ulegnie za zbrodnię karze ciężkiego więzienia** (domu karnego) od 1 roku do lat 15 i grzywnie do dwu miljonów Mp.

* *

Zapytać należy p. ministra przemysłu i handlu, czy wie o tem, że „Polmin“ należy do organizacji kartelowej?

W KRAKOWIE 16 STOPNI CIEPŁA.

Kraków, 5 stycznia. Dnia 4 b. m. zaobserwowano w Krakowie maksymalną temperaturę w cieniu 16° C. Jest to rekordowa temperatura w styczniu, jakiej nie notowano od lat 99. Najwyższą temperaturę jaką obserwatorjum krakowskie zapisało w styczniu roku 1919 były dnie 6 i 7 stycznia, w których temperatura wynosiła +13° C. Zanotować przytem wypada, że w dniu 4 b. m. pogoda była piękna a powietrze tak przeźroczyste, że z obserwatorjum widziano szczyty Karpat w odległości 100 km. (Pat.)

Rosja sowiecka we własnem zwierciadle.

PROBLEM CHŁOPSKI.

W związku z „mieńszewizmem“ Trockiego, z jego konfliktem „chłopskim“, oraz z okazji pierwszego walnego zjazdu organizacji dla udzielenia pomocy kredytowej włościaństwu toczy się obecnie namiętna dyskusja nad sposobem pozyskania chłopów dla idei bolszewickiej.

W olbrzymim artykule w „Izwiestjach“ „Twarzą do wsi“ pisze Staklickij: „Zaczęta dwa lata temu praca nad organizcją kredytu dla gospodarstw wiejskich przedstawia się imponująco. Mamy dziś 6631 jaczejek wiejskich, 59 towarzystw kredytowych dla gospodarstwa wiejskiego, 3 republikańskie banki i jeden centralny bank wszechzwiązkowy. Rozpoczęto kapitałem państwowym w wysokości 20 milj. rubli, a obecnie bilans za rok ubiegły wykazuje pozycję 98 milj. Nie trzeba przytem zapominać, że suma ta w obecnym roku dojdzie do 160 miljonów.“

Jestto oczywiście mało, ale na razie dążą sowiety do uporządkowania samych organizacji kredytowych wśród włościan. Że organizacje te mają swoje wady, przyznaje tenże sam autor w art. p. t. „Maleńkie“ braki wielkiego znaczenia“. „W tak odpowiedzialnej i ważnej pracy, jak przyuczanie do kooperacji włościaństwa, będącej ośrodkiem naszej socjalistycznej struktury, nie wolno pominąć milczeniem objawów, które podrywają nasz autorytet na wsi“. Do tych objawów należą: „zbyt częste zmiany w miejscowych zarządach, zbyt częste przerzucanie robotników z miejsca na miejsce, brutalne odnoszenie się komunistów do bezpartyjnych członków zarządu wybieranych przez chłopów, no i mniejsze (?) błędy, jak to, że członkowie zarządów przekraczają swoje kompetencje i niekiedy nie uważają za stosowne.. wyrachować się publicznie z wydanych kredytów.“

Na ten sam temat pisze Kalinin: „Nie mam najmniejszych wątpliwości, że jeżeli klasa robotnicza i partja komunistyczna nie popełni grubych błędów i swoją codzienną polityką nie zrazi sobie mas włościańskich, to sojusz między robotnikami a włościaństwem będzie dla republiki sowieckiej potężnym źródłem niepokonalnej siły. — Oto jest główne nasze zadanie i ono samo przez się powinno podyktować miejscowym komunistom właściwą linię taktyczną i przypomnieć robotniczym masom: „Strzeżcie sojuszu z włościaństwem! W nim nasze zwycięstwo“.

Kard.

Wiadomości telegraficzne.

Stan zdrowia premiera Grabskiego znacznie się poprawił. Premier obał dziś rano z powrotem urzędowanie w min. skarbu, popołudniu zaś wziął udział w posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów. (AW.)

Salandra podał się do dymisji ze stanowiska przewodniczącego delegacji włoskiej do Ligi Narodów. (Pat.)

Parcelacja wielkich dóbr w Czechach.

Reforma rolna w Czechach jest prawie na ukończeniu. Rozparcelowano dobra księcia Schwarzenberga, które wynosiły ok. 60.000 hektarów. Pozostawiono mu tylko 20.000 hekt. Dobra Lichtensteina z 36.355 ha zredukowano do 20.130 ha. Dobra Lobkovicz-Zdenek straciły 47% Coloredo-Mansfeld 49%, Czernina 35%, hr. Sternberga 61% swojej pierwotnej wielkości. Ogółem do końca roku 1924 zajęto na parcelację 900 000 hektarów ziemi. Reforma rolna objęła 764 wielkich własności i 2.848 folwarków. Ilość lasów upaństwowionych w ubiegłym roku wynosi 100.000 hektarów. U nas cicho, nawet pakt lanckoroński zapomniał, do czego się zobowiązał.

DZIWNE KOLEJE GABINETU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 5 stycznia. Znany ze swej działalności w Warszawie podczas okupacji nacjonalista von Kries, któremu kanclerz Marks zaproponował tekę ministra spraw wewn., odmówił przyjęcia tej teki. Tak samo nacjonalista Neuhaus odmówił przyjęcia portfelu ministra gospodarstwa publicznego. Tekę sprawiedliwości ofiarował kanclerz przedstawicielowi bawarskiej partji ludowej Emingrowi. W ten sposób, według obliczenia „Vos. Zeitung“, połowa tek gabinetu urzędniczego przypadłaby w udziale nacjonalistom i stronnictwom z nimi złączonym. Pisma wieczorne donoszą, że nacjonaliści stawiają utworzenie rządu prawicowego w Prusiech, jako warunek udziału swego w rządzie Rzeszy. (Pat.)

ANGIELSKIE ZAMIARY.

Londyn, 5 stycznia. Kanclerz skarbu Churchil wyjeżdża jutro rano do Paryża. Obrady konferencji ministrów finansów państw sprzymierzonych będą zdaje się dość skomplikowane. Na konferencji będą poruszane nietylko długi wojenne, lecz będą również wzięte pod uwagę rezultaty okupacji Zagł. Ruhry. Co się tyczy długów międzysojuszniczych, to kwestia ta wprawdzie na porządku dziennym konferencji nie figuruje, prowadzone jednak na ten temat rozmowy, będą miały charakter bardzo poważny. Nie należy spodziewać się jakiegoś praktycznego rozwiązania tej sprawy na konferencji, wspomnieć jednak należy że w chwili obecnej Anglja płaci swe zobowiązania względem Stanów Zjedn. i będzie płacić nadal, natomiast sumy, jakie sojusznicy winni są Anglji z czasów wojny przewyższają znacznie sumy zobowiązań pieniężnych Anglji wobec Stanów Zjedn. Również przypomnieć należy, że Anglja zaciągnęła długi w Stanach Zjedn. głównie na rzecz tych właśnie sojuszników. Dotychczas jednak nikt, prócz Polski, nie pośpieszył ze spłatą tych zobowiązań wobec Anglji, która też nie wywierała w tym kierunku żadnej presji na swoich dłużników. Anglja uznała całkowicie w zakresie swoich zobowiązań wobec Stanów Zjedn. praktyczne punkty widzenia tych ostatnich. — „Times“ pisze, że całkowite przekreślenie tych zobowiązań wywołałoby słuszne pretensje ze strony podatników angielskich, którzy ponoszą znaczne ciężary na rzecz spłaty długów angielskich w Ameryce. Zdaniem tego dziennika, Churchil i Clementel będą mieli sposobność omówienia tej sprawy w Paryżu. (Pat.)

Połów na włamywaczy warszawskich. W związku z włamaniem się do kasy poselstwa czechosłowackiego w Warszawie, policja śledcza postanowiła aresztować wszystkich 60 „kasiarzy“ znanych jej. Po kilku dniach poszukiwania, znaleziono 36 kasiarzy.

Huragan, porywający tramwaje i auta. Onegdaj szalała na wybrzeżach Anglji i Francji burza, jakiej nie było od lat stu, bo od r. 1823. Huragan wywracał kominy fabryczne, drzewa i domy. — W miejscowości Folkestone porwał wicher wielkie auto ciężarowe, w Werksmith rzucił tramwajem o ścianę domu, rozbijając jego front. W Paryżu zawaliło się kilka domów.

Zaćmienie słońca.

(e) Pierwsze, poważniejsze w tym roku zjawisko astronomiczne przypada na dzień 24 stycznia. — Będzie to zaćmienie słońca, którego początek przypada na godzinę 12,41 popoł., zaś koniec 5,06 popoł. czas według Greenwich.

Zaćmienie będzie widoczne w północnej Ameryce, w półn. części Ameryki południowej, na oceanie Atlantyckim, w Zachodniej Europie i północnej Afryce. Całość zjawiska będzie można obserwować jedynie w północnej Ameryce i na oceanie Atlantyckim.

Amerykańskie obserwatorja czynią już przygotowania na wielką skalę. — Po raz pierwszy w dziejach astronomji praktycznej użyte będą olbrzymie sterowce typu Zeppelina, „Shenandoah" i „Los Angeles" (dawny Z. R. 3), dla dokonania szeregu zdjęć fotograficznych i filmowych.

Badania będą głównie dotyczyć natężenia światła słonecznego, jakoteż wpływu na atmosferę ziemską. Równocześnie badana będzie widoczność gwiazd i planet.

Zachowując pełne stanowisko krytyczne w stosunku do astrologicznych przepowiedni, podajemy je jednak dla uzupełnienia całości ludzkiej wiedzy o słońcu.

Więc zaćmienie to przypada na 4-ty stopień znaku Wodnika. Okres działania trwa b. długo, silniej zwłaszcza wystąpi w drugiej połowie roku. Wpływ fatalny ma odczuć przedewszystkiem kontynent Amerykański.

„Dotknięte" zaćmieniem słońca państwa względnie kraje muszą się liczyć ze silnym wzrostem śmiertelności, powiększeniem drożyzny, trzęsieniami ziemi, katastrofami wodnemi, strejkami etc. — Ba, więcej jeszcze śmierć wysoko postawionej osobistości, zawikłania wojenne na wschodzie, operacje wojskowe na zachodzie. Zapamiętać sobie należy, iż znakowi Wodnika podlegą Rosja, Polska, Niemcy, Szwecja, Rumunja, Abisynia.

Czekajmy, a obaczymy.. bo to jak w kabale, na dwoje babka wróżyła.

Uroczystość elektrotechniczna.

11 stycznia będzie dniem uroczystym dla elektro-techniki polskiej, w dniu tym bowiem o godzinie 12-tej w południe w Politechnice Warszawskiej odbędzie się uroczyste wręczenie pierwszych dyplomów doktorskich 3 wybitnym uczonym elektrykom polskim o rozgłosie europejskim pp. prof. Dr. Ignacemu Mościckiemu, Karolowi Pollakowi i inż. Aleksandrowi Rothertowi. Na uroczystość ma przybyć Prezydent Rzeczypospolitej, ministrowie, przedstawiciele Władz, Techniki, Przemysłu i Nauki. Zaproszeni są również przedstawiciele wyższych uczelni technicznych Francji, Rumunji i Czech. Z powodu tej uroczystości zjeżdżają do Warszawy elektrotechnicy z całej Polski. O godzinie 5 odbędzie się bankiet w salach stowarzyszenia techników, wydany na cześć jubilatów, urządzany przez stowarzyszenie elektrotechników polskich, związek elektrowni polskich, polski związek przedsiębiorstw elektrotechnicznych oraz związek przedsiębiorstw tramwajowych i kolei dojazdowych w Polsce. „Przegląd elektrotechniczny" wydaje specjalny zeszyt, poświęcony pierwszym w Polsce doktorom elektrotechniki z ich życiorysami i fotografjami. W zeszycie tym znajdą się też trzy prace pióra naszych pierwszych doktorów. Prof. Mościcki 13 b. r. o g. 8 wieczór wygłosi w politechnice Warszawskiej odczyt na temat wydobywania azotu z powietrza. Wszelkich informacji w sprawie uroczystości udziela biuro związku elektrowni polskich, Warszawa Foksal 11, telefon 141-75 w godzinach biurowych od 9 do 3-ciej.

Z sali koncertowej.

Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

Poematy symfoniczne Fr. Liszta należą do najważniejszych kompozycji, które mu zjednały stanowisko historyczne w muzyce. Podczas gdy Berlioz ściśle trzymał się formy sonatowej, to u Liszta o formie decydowała wyłącznie idea poetyczna a przezeń rozwinięta jednoczęściowa forma „poematu symfonicznego" jest charakterystyczną dla tego rodzaju kompozycji. Naturalnie, że nie da się ukryć, iż Liszt czasem wobec poetycznego ukształtowania zbyt zaniedbuje warunki muzyczne, wskutek czego forma się rozdrabnia. Możliwe, iż inwencja melodyjna u Liszta jest bardziej wytworna, aniżeli u Berlioza, lecz ma ona przytem mniej siły i oddechu a nawet nieraz daje wrażenie czegoś szukanego. Homophonia i skromność kolorystyki orkiestralnej również osłabiają wrażenie całości.

Lecz mimo tych ujemnych stron pozostaje jeszcze dużo wspaniałego, które każą podziwiać sztukę Lisztowską. Czysto artystyczny duch, którym są przepojone utwory Liszta, świadczą o jego twórczości muzycznej. W licznych poematach symfonicznych, do których prócz „Mazepy", należą także „Orfeusz", „Hamlet", „Bitwa Hunów", „Ideały" i w. i., Liszt, odpowiednio do wymagań artystycznego programu, stara się środkami muzyki odmalować zewnętrzne zdarzenia jak i nastroje i afekty duszy; obraca się więc na właściwym terenie muzyki instrumentalnej. Jako muzyczny malarz nastrojów duszy, Liszt najwyżej stanął w symfonji Faustowskiej i Dantejskiej. Sztuka charakteryzowania jest tu mistrzowsko przeprowadzona a symfonja Faustowska jeszcze dziś należy do często wykonywanych utworów Liszta.

Poemat symfoniczny „Mazepa", w którym Liszt muzycznie uzmysłowić się stara, jak płomienny rumak — geniusz poety — unosi Mazepę poprzez męczeństwa do tryumfu, w wykonaniu orkiestry Polsk. Tow. Muz. pod umiejętnem kierownictwem dr. **Adama Sołtysa**, wyszedł plastycznie i w należytem brzmieniu instrumentalnem. Najsilniejsze jednak wrażenie dała Brucknera symfonja siódma (E-Dur), za której punkt kulminacyjny uważamy potężne adagio, utrzymane w charakterze wspaniałej Beethovenowsko-Wagnerowskiej muzyki żałobnej. Żywiołowa i melodyjna siła twórcza, której w utworach Brucknera nigdy nie brak, przy efektownym kolorycie instrumentalnym stwarza w tem miejscu niezrównane wrażenie artystyczne. Dr. Adam Sołtys z widocznem zamiłowaniem i szczerem przejęciem przygotował trudny ten utwór i wraz z dzielną orkiestrą zasłużył na szczere uznanie. Z uznaniem należy wymienić czterech instrumentalistów (tuby), którzy do tych, we Lwowie niestety ani w teatrze nieznanych instrumentów musieli przez dłuższy czas specjalnie się przygotowywać.

Grd.

Z Polski i ze świata.

— **Zbiory Rapperswylskie** przewiezione zostaną 20. maja br. do kraju i umieszczone zostaną w Łazienkach w pałacu myśliwskim, w którym zbiory te zajmą 25 pokoi.

— **Kongres rabinów z całej Polski** odbędzie się w lutym br. i zajmie się losem 10.000 kobiet żydowskich, których mężowie zginęli na wojnie i w zamieszkach bolszewickich.

— **Wisła ruszyła.** Dziś Wisła pod Warszawą znowu ruszyła pod wpływem ciepła.

— **Zgon znanego ginekologa.** W Monachjum zmarł w 69 r. życia sławny ginekolog prof. dr. Ernest Bumm.

— **Olbrzymia maszyna rotacyjna.** Fabryka maszyn w Würzburgu wybudowała maszynę rotacyjną, która drukować może na godzinę 200.000 egzemplarzy gazety ośmiostronicowej lub też 50.000 egzemplarzy o 32 stronicach.

— **Burze śnieżne szaleją na Kaukazie.** Linje kolejowe zasypane śniegiem.

— **Konkurs na budowę nowego gmachu na zgromadzenia Ligi Narodów.** W konkursie uczestniczyć mogą wszyscy architekci, obywatele państw, będących członkami Ligi Narodów. Kolegium sędziów składać się będzie z jednego Austrjaka, Belga, Francuza i Szwajcara. Ogólna suma nagród wynosić będzie 100.000 fr. szwajc.

— **„Koszulowa" literatura.** Pewien fabrykant — oczywiście w Ameryce — wynalazł koszulę, której gors składa się z 7 arkuszy papieru do codziennego zdzierania. Dla reklamy wydrukował na odwrotnej stronie arkuszy senzacyjną powieść i ponumerował koszule, by czytelnik mógł z łatwością znaleść ciąg dalszy. Popyt na koszule z powieściami jest ogromny; niektórzy z ciekawości zdzierają odrazu po kilka arkuszy i kupują wciąż nowe koszule. Wynalazca nie może nadążyć z wykonaniem towaru i ogłasza konkursy na najciekawsze powieści.

— **Wschód przeciw Zachodowi.** Niedawno odbył się w Indjach kongres ludów azjatyckich, zmierzający do osiągnięcia porozumienia narodów, zamieszkujących Azję. Duszą Związku narodów azjatyckich jest znakomity pisarz, laureat Nobla, Rabindranath Tagore, który pracuje nad odrodzeniem Azji, „zdegenerowanej przez kulturę europejską". Na kongresie obecny był prezydent Chin, dr. Sunjatsen, który wzywał do zrzucenia jarzma cywilizacji amerykańsko-angielskiej i wyraził nadzieję, że pojednane z Japonją Chiny, potrafią się z nią rozprawić. Jedynym krajem Europy, w którym panuje sprawiedliwość i humanitarność, jest — zdaniem dr. Sunjatsena — Rosja bolszewicka.

— **O wybór „księcia pisarzów".** Sfery literackie Francji zastanawiają się obecnie nad wyborem „księcia pisarzów", jako następcy po Anatolu France'ie. Inicjatywę dało paryskie czasopismo „Mistrzowie pióra". Wprawdzie prezes Tow. literatów francuskich i członek Akademji p. Lecomte jest zdania, że wybór taki byłby rzeczą bez pożytku — natomiast wiele innych powag opowiedziało się za wyborem, wskazując Pawła Bourgeta jako najgodniejszego kandydata. Jan Giraudoux rzucił oryginalną myśl, by wybrać nie księcia, ale — księżniczkę i zaproponował panią Colette, świeżo „odmłodzoną" metodą prof. Jaworskiego, uważając ją za „najbardziej uczuciowego i najbardziej oryginalnego z współczesnych pisarzów francuskich". Innych kandydatur dotychczas nie wysunięto.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Trzech Króli; gr. kat. Świat. Wecz. Jutro rz. kat. Łucjana; gr. kat. Rożd. Chryst. — Wschód słońca 7·23; zachód 3·30.

Teatr Wielki.

Wtorek o 3 pop. „Komisarz sowiecki" — wieczór „Lampa Alladyna".
Środa „Lohengrin" z p. Frischową (abonament grud.)
Czwartek „Lampa Alladyna".
Piątek „Eugenjusz Onegin".
Sobota o 3·30 pop. „Betleem Polskie" — wieczór „Lampa Alladyna".
Niedziela o 3·30 pop. „Wicek i Wacek" — wieczór „Cavaleria rusticana" i „Pajace".

Teatr Mały.

Wtorek „Tryumf medycyny".
Środa „Tryumf medycyny". Zniżka 50 prc. Abonament grudniowy ważny.
Czwartek „Świt, dzień i noc", premiera. Obsada pp. Łozińska, Hierowski — reż. Żytecki.
Piątek „Świt, dzień i noc", premiera. (Obsada pp. Dębicka, Orzechowski — reż. S. Orzechowski).
Sobota „Świt, dzień i noc". Obsada pp. Łozińska, Hierowski reż. E. Żytecki.
Niedziela „Świt, dzień i noc". Obsada pp. Dębicka, Orzechowski — reż. S. Orzechowski.

Teatr Nowości.

Wtorek „Dorina".
Środa „Hrabina Marica" (abonament grudniowy).
Czwartek i piątek „Szampańskie kobietki".
Sobota „Hrabina Marica".
Niedziela „Szampańskie kobietki".

Teatr Bagatela.

„Zielony kakadu".

Kinoteatry:

„LEW": „O czem się nie mówi".
„APOLLO" „Koenigsmark".
„Kopernik i Marysieńka". „Quo vadis".
„CHIMERA". „Miłość Chińczyka".
„PASAŻ": „Powrót Tarzana do dżungli".
„FATAMORGANA". „Ta która nie tańczy".
„SZTUKA": „Tajemniczy potwór".

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Piątek 9 stycznia: FELIKS EYLE, skrzypek.

Ze Lwowa.

— **Następny numer „Kurjera Lwowskiego"** z powodu święta uroczystego wyjdzie dopiero we czwartek rano.

— **Komitet uczczenia pamięci pierwszego prezydenta** w Warszawie ś. p. Gabrjela Narutowicza przesłał jako ratę na styczeń 1925 r. na ręce Bratnich Pomocy Akademickich 5.000 zł. (pięć tysięcy) na budowę domu techników im. śp. Prezydenta Gabrjela Narutowicza w myśl umowy zawartej przez Komitet z Centralą Akademicką.

— **Pomysły zimy.** Oswoiliśmy się już w ciągu kilku tygodni z zimą bezśnieżną, ale nikt się nie domyślał, że gotuje nam ona jeszcze inne niespodzianki. Przecież to, co się od szeregu dni w przyrodzie dzieje, to właściwie najkompletniejsza wiosna. Ciepła, niewiadomo skąd, bierze się tyle, że można bezkarnie i w piecu nie palić. Błotka pierwszorzędnej jakości nie brak — a że tam słońce jakoś kaprysi, to przecież i najporządniejszej wiośnie zdarzyć się może. Za to wiatr prawdziwie wiosenny pracuje z całym zapałem. Tu mistyfikacja zimy, pozującej na wiosnę, zdołała już odszukać naiwne wierzbiny, które na Boże Narodzenie popisały się wspaniałemi baziami, łudząc się, że to Wielkanoc. Próbue też tu i ówdzie wyłazić z ziemi młoda trawka i mai zielonemi kępkami zeschłe, zeszłoroczne badyle.

— **Nowy zegar wieżowy.** W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia i uruchomienia zegara na wieży kościoła św. Elżbiety, umieszczonego tam dzięki staraniom komitetu parafialnego, oraz pomocy gminy. W święcie tem wzięli udział najwyżsi przedstawiciele kościoła, miasta, wojskowości i urzędów państwowych, a uświetniła je orkiestra wojskowa. Ks. arcybiskup Twardowski odmówił modły, poczem poświęcono zegar, a przewodniczący komitetu p. Cirin wręczył prez. Neumannowi akt oddania go miastu i przypomniał historję świątyni, oraz jej przejścia wojenne. Prez Neumann wyraził życzenie, by nowy zegar uczył mieszkańców dzielnicy obowiązkowości i punktualności. Następnie procesja podążyła do kościoła. Nowy zegar opatrzony czterema tarczami, przedstawia się okazale i będzie niezwodnie wielkiem udogodnieniem dla ludności, zwłaszcza, że jest wieczorem wewnątrz oświetlony. Przydałyby się takie nabytki i w innych dzielnicach miasta.

— **Walka z wiwisekcją.** Nie pozwólmy deprawować w niższych szkołach serc i charakterów dziatwy naszej. Precz z krajaniem żywych zwierząt w szkołach niższych. Wiec w powyższej sprawie odbędzie się w niedzielę dnia 11 stycznia b. r. o godz. 11-ej przedpoł. w sali instytutu technologicznego ul. Bourlarda 5. Niech dąży tam każdy, komu miła przyszłość młodego posiewu obywateli kraju. Inż. E. Libański referent. —

— **Ofiara nożowców.** Na ul. Kleparowskiej znaleziono wczoraj w kałuży krwi leżącego, 27 letniego zarobnika, Hermana Klerinę. Jak się okazało, Klerin podpiwszy sobie, popadł w konflikt z bandą nożowców, którzy oporządziwszy go tak — zbiegli. Ciężkie rany opatrzyło prowizorycznie Klerinowi pogotowie ratunkowe, poczem odwieziono go do szpitala.

— **Rozpaczliwy krok aresztantki.** Marja Muszyńska, 19 lat licząca, służyła do dnia wczorajszego w restauracji przy ul. Zamarstynowskiej l. 49. — Wydalona ze służby, opuściła ona lokal wczoraj wieczorem a w nocy popełniono tam kradzież. Podejrzaną o współudział w tej kradzieży, aresztowano ją dzisiaj i przytrzymano celem przesłuchania na III. komisarjacie pol. O godz. 7.30 aresztowana M. wyszła na balkon komisarjatu i tu z wysokości I. p. rzuciła się w zamiarze samobójczym na bruk podwórza. Desperatkę po założeniu pierwszych opatrunków na złamane nogi, odwieziono karetką pogotowia do szpitala.

— **Ujęcie szajki bandytów sokalskich.** Od dłuższego czasu grasująca w powiecie Sokalskim szajka niebezpiecznych bandytów została, jak donoszą z Sokala, prawie w całości ujęta. W ręce policji dostał się herszt tej bandy, Andruch Dyszkant i towarzysze: Iwan Kaczałyk, Ołeksa Henoch, Iwan Priel oraz jeszcze czterech bandytów, między którymi znajduje się uczeń IV. kl. gimn. sokalskiego. — Jeszcze jeden z niebezpiecznych członków tej szajki a to Andruch Kantów, któremu udało się zbiec, dotąd wymyka się z rąk policji. Aresztowanym udowodniono już uczestnictwo w dwóch napadach, o których donosiliśmy niedawno a to nad om Leiby Orensteina z Błażejowic oraz na dzierżawcę młyna w Horodence, Schöngartena. Celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń, wysłano do Sokala z tut. Ekspozytury Śledczej kom. Batorskiego oraz dwóch wywiadowców.

— **Samobójczy „kawał".** Manja samobójcza stała się już tak powszechną, że służy niektórym do poprawienia stosunków osobistych. — Świadczy o tem zajście, które miało miejsce wczoraj przedpołudniem w domu przy ul. Królowej Jadwigi l. 25. Oto mieszkańcy tego domu zawiadomili policję, że zarobnica Marja Buczko, lat 44 licząca, również tam zamieszkała, usiłowała odebrać sobie życie wieszając się za pomocą sznura na jednym z poprzecznych słupków w kurytarzu piwnicy. Wysłanych na miejsce funkcjonarjuszy pol. przyjęła niedoszła samobójczyni przyjemnym acz nieco zażenowanym uśmiechem. Poczciwa ta kobiecina wyjaśniła przybyłym, że tak na prawdę nie miała zamiaru się uśmiercić. Wieszając się na belku, chciała jedynie nastraszyć swego kochanka, możliwością utraty oblubienicy i w ten sposób oduczyć go urządzania ciągłych awantur, które w ostatnich czasach były na porządku dziennym. Oto na jaki „kawał" zdobyła się pomysłowa niewiasta.

— **Kradzież drogocennej makaty.** Do kancelarji adwokackiej dra Wasunga, mieszczącej się przy ul. Fredry l. 8, dostał się wczoraj złodziej i ściągnął niepostrzeżenie makatę, wartości około 3.000 złotych.

—oxo—

— **Chór drukarzy lwowskich odśpiewa w święto Trzech Króli kolędy w kościele OO. Karmelitów podczas sumy o godz. 11-tej.**

—oxo—

— **Tow. śpiew. „Bard"** odśpiewa 6. bm. w kościele OO. Dominikanów szereg kolend układu Deca, Niewiadomskiego, Galla, o godz. 10.30 rano.

Z muzyki. Skrzypek Feliks Eyle, który po odbyciu tournee zagranicznego uwieńczonego dużem powodzeniem, przybył na krótki czas do kraju, daje swój tegoroczny koncert w piątek 9 bm. Bogaty program wieczoru obejmuje dawno nie graną sonatę Schumana, koncerty Vieuxtempsa i Glazunowa oraz szereg drobnych utworów. Przy fortepianie Helena Ottawowa.

—x—

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Medja i seanse** — odczyt redaktora Władysława Leedigera odbędzie się dziś we wtorek, w sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda l. 5, II. p.) o godzinie 12 w południe. Bilety od godz. 11 przy kasie w Instytucie technologicznym.

— **Grudniowy abonament.** Celem ostatecznego i zupełnego wyczerpania zrealizowanych abonamentów za miesiąc grudzień, Dyrekcja Teatrów przeznacza na ten cel, środę, dnia 7 bm.

— **„Świt, dzień i noc".** Z dyrekcji teatru piszą: Dobiegają końca próby z premjer, które odbędą się dzień za dniem t. j. we czwartek, 8 i w piątek, 9 bm. W czwartkowej premjerze wystąpią pp. Łozińska i Hierowski, pod reżyserją E. Żyteckiego, zaś w premjerze dnia następnego, w piątek, pp. Dębicka i Orzechowski, pod reżyserją St. Orzechowskiego.

W dalszym ciągu komunikat brzmi dosłownie: „Zapowiedź wystawienia tej przemiłej, pełnej czaru i poezji, sztuki obudziła łatwo zrozumiałe i wielkie zainteresowanie, **tembardziej zaś iż** wystawienie **takowej** połączone jest **z eksperymentem powierzenia ról,** w jednej i tej samej sztuce, dwu zgoła **odmiennym indywidualnościom,** aktorskim" (Ustępu tego nie skreślamy, ze względu na wielkie wartości stylistyczne i komiczne — dla pociechy czytelników. — Red.)

— **Abonament na styczeń.** Dyrekcja Teatrów zmuszoną będzie w krótkim czasie zakończyć sprzedaż abonamentu styczniowego — kto więc dotąd nie nabył abonamentu, musi się spieszyć z zakupem przed wstrzymaniem dalszej sprzedaży. We wszystkich teatrach styczeń przyniesie nowości premjerowe — zostanie wystawiona nowa opera i operetka, prócz 2—3 premjer dramatu i komedj.

— **Teatr „Bagatela".** Od 6 do 10 stycznia b. r. dalsze pięć występów artystów teatru rosyjskiego. „Zielony Kakadu" o zupełnie zmienionym programie, ze znaną artystką Z. Kiełczewską. Zarazem występy B. Bronowskiego i S. Michałowskiego. Obrazy „Zielonego Kakadu" zdobyły sobie wielką sympatję w szerokich kołach publiczności teatralnej, o czem świadczy stale wypełniona widownia. Bilety wcześniej nabywać można w biurze dzienników WP. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska l. 7.

— **System poborowy w Polsce.** Staraniem Zarządu Okręgowego Towarzystwa Wiedzy Wojskowej we Lwowie, wygłosi ppłk. Kadernuszka prelekcję na temat: „System poborowy w Polsce", we czwartek, 8. bm. o godz. 17.30 w wielkiej sali Ogniska Oficerskiego przy ul. Fredry l. 1.

— **Zabawa z tańcami** odbędzie się w Ognisku Oficerskiem (ul. Fredry) dnia 6. bm.

Na krawędzi dnia.

Moje przepowiednie na rok 1925.

Rok obecny będzie w przeciwieństwie do roku 1924, rokiem 1925-tym.

W roku tym będą szaleć wielkie burze na lądzie i morzu, w domu i w restaracji, w budżecie właściciela handlu obuwia i w kieszeni urzędnika.

Ilość spódniczkowych protekcji w tym roku będzie znacznie większą aniżeli w roku poprzednim.

W związku z tem zwiększy się ilość kryzysów gabinetowych tak publicznych jak i prywatnych.

Kobiety będą więcej kochane aniżeli w ubiegłym roku i dlatego domy sierót i dzieci bez nazwiska należy zawczasu powiększyć. Właściciele handlu bronią winni powiększyć zapasy rewolwerów, gdyż będą one potrzebne dla pojedynkowiczów, zbankrutowanych bankierów, upartych samobójców, nieszczęśliwych małżonków i defraudantów. Zapasy jodyny, lysolu, kwasu solnego, ługu i t. p. zostaną wyczerpane przez kucharki, stenytopistki i t. p.

Lwów będzie w tym roku specjalne przechodził koleje. Dojdzie do tego, że na operetkę dostać się będzie można jedynie od strony żółkiewskiej rogatki.

Dla mnie rok ten będzie specjanie niejednostajny. Przez pierwszy tydzień żyć będę na koszt własny, drugi na koszt moich przyjaciół, trzeci na kredyt redakcji, czwarty nie będę wogóle żył, lecz istniał, czekając na pierwszego, jak Yog na roślinkę, wychuchiwaną z piasku. **K.**

Nekrologja.

†

Włodzimierz Barański

b. poseł na Sejm krajowy, b. prezes Rady powiatowej stryjskiej, właściciel dóbr

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 5. stycznia 1925 r., przeżywszy lat 56.

Eksportacja zwłok z domu żałoby plac Marjacki l. 7. na dworzec kolejowy odbędzie się we środę dnia 7. stycznia 1925 r., o godz. 11-tej przedpołudniem.

Pogrzeb i złożenie zwłok w grobowcu familijnym odbędzie się w Żulinie we czwartek dnia 8. stycznia 1925 r., o godzinie 12-tej w południe.

Żona i synowie proszą o modlitwę. 46

NADESŁANE.

Marynarza porucznika

który jechał dnia 4. grudnia pociągiem pośpiesznym ze Lwowa do Tarnopola, proszę o podanie adresu pod „Fatum" do Admin. „Kurjera Lwowskiego".

Lwów w cyfrach.

(y) Korzystamy z danych miesięcznika statystycznego za miesiąc październik r. 1924. **Ruch małżeński** czyli ilość zawartych związków wynosiła w tym miesiącu cyfrę najwyższą w roku, bo aż 114, ale tylko dla rz.-kat. — Miesiąc maj wykazał jeszcze raz prawdomowność reguły, iż ilość zawartych małżeństw jest zawsze najmniejsza. — Ludzie się poznają dopiero wtedy. Świat jest przecie tak pięknie zielony, a uroczne głębie kościołów takie surowe. — Dodawszy do tej cyfry inne wyznania otrzymamy 167 małżeństw październikowych. — Z tego, na cztery małżeństwa złożyły się obie strony owdowiałe.

Urodzenia. Ślubne utrzymały równowagę — po 178 chłopców: i dziewcząt, nieślubni mają przewagę w dziewczętach: ogółem urodziło się żywych 417 dzieci, nieżywych 36.

Skony. Trosk życia codziennego pozbyło się 337 osób, przyczem kobiet zmarło więcej. Wielkie spustoszenia poczyniła gruźlica, na którą umarło 41 osób, choroby serca 46, zapalenia płuc 37, na skutek nowotworów 36. Najwięcej nieboszczyków wywieziono z dzielnicy I-szej, i ze szpitali. W stanie wolnym zmarło więcej kobiet, zaś w małżeńskim, ta brzydka strona padła ofiarą zmartwień małżeńskich. — Biorąc jednak ogólnie, stosunek się odwraca, i w stanie kawalerskim umiera 147 osób, w małżeńskim 119.

Choroby zakaźne. Najwięcej dały się we znaki płonica (szkarlatyna) — 98 osób, i czerwonka — 79. Ogólna ilość wynosi — 228 osób.

Pogotowie ratunkowe, nigdy niezmordowane i ciągle z pomocą spieszące udzieliło jej 424 mężczyznom, 294 kobietom i 151 milusińskim. Hołd naszej zadzierzystości składa 196 osób pokłutych i pociętych nożami, pilnikami, ot co w rękę wlazło.

Woda. To dopiero zmartwienie wszystkich gospodyń. Wtedy gdy chcesz, to akurat niema. Przeciętne zużycie dzienne wynosiło około 19.500,000 litrów, czyli 81 litrów na osobę i dobę. Tyle wody a Lwów taki brudny, a ludzie kąpią się raz na dwa lata. — W ciągu całego miesiąca przełknął lwowski żołądek 606.978.800 litrów wody.

Tramwaj lwowski, którego szybkość należałoby umieścić w gablotce muzeum osobliwości, z uprzejmości konduktorów napisać książkę o dobrem wychowaniu, zaś pasażerów jego z ul. Kaźmierzowskiej i Gródeckiej wsadzić na cztery lata do kotła z wrzącą wodą, — przewiózł 2,917.019 osób, zrobił 425,068 wozo-kilometrów i uzyskał za bilety 431,007 zł., 95 gr.

Pożary. Ogólna ilość wynosiła 40, z tego 3 rozmyślne podpalenie, 3 wadliwa konstrukcja.

Żywność. Przywieziono do Lwowa 97,292 sztuk kur i gołębi, mięsa 141300 klg., wódki — 41700 litrów, maki, krup i pieczywa 236170 klg. jaj 29550 sztuk.

Ze świata.

— **Panama berlińska.** 73-letni bankier, Leopold Friedländer, otruł się dziś w nocy wraz z żoną weronalem. Friedländer był dyrektorem jednego z banków, pozostających w stosunkach z koncernem Bermata.

— **Rzeka Ruhr wystąpiła z brzegów.** Wiele domów zupełnie odciętych wielu mieszkańców delożowano.

Nadesłane.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 5 stycznia.

+ **Dla obrony interesów ubezpieczonych** na życie lub renty. zaprasza się wszystkich posiadaczy polic asekuracyjnych celem przedsięwzięcia odpowiednich kroków realizacji praw, wynikających z tychże ubezpieczeń i zarazem uprasza się o przyniesienie, zaś z prowincji o przysłanie odnośnych polic. Biuro asekuracyjne Robert Grebel, Lwów, Asnyka 3. Telef. 583. i 62.

+ **Projekt ustawy o nielegalnej konkurencji** przygotowuje rząd. Wzorowany on jest na ustawie austrjackiej. Sprawa tego projektu związana jest z polsko-francuskim traktatem handlowym. Rząd polski wobec Francji zobowiązał się szybko przeprowadzić tę ustawę.

+ **Jednozłotówki i pięciozłotówki.** Niezależnie od bitych obecnie dla Polski srebrnych monet 2-złotowych w mennicach francuskiej, angielskiej i amerykańskiej, w ciągu roku bieżącego znajdą się w obiegu srebrne monety wartości 1 złotego i 5 złotych, spodziewane są w przyszłym miesiącu, natomiast 5-złotówki wpłyną do obiegu po dostatecznem nasyceniu rynku pieniężnego srebrnemi monetami 2-złotowemi. (AW.)

+ **Reorganizacja lasów państwowych w Polsce.** Jak podaje Agencja „Varsovia", Rząd zamierza jakoby podjąć ponowną reorganizację dotychczasowej gospodarki lasów państwowych. Powołana przed paru miesiącami do życia dyrekcja generalna, obejmująca gospodarczo eksploatacyjną część administracji lasów pństwowych, ma zostać zniesiona. Przewidywane jest wzamian dotychczasowej organizacji stworzenie drugiego departamentu obok już istniejącego który przejąłby kompetencje dotychczas likwidowanej dyrekcji generalnej.

+ **Regulowanie rachunku z gorzelniami.** Z powodu mylnych pogłosek, Dyrekcja państw. monopolu spirytusowego wyjaśnia, iż wszelkie przewidziane ustawą o monopolu spirytusowym zapłaty za surówkę, regulowane są niezwłocznie w terminach przepisowych, zwłoka zaś, jaka przy wypłatach w niektórych wypadkach powstaje, zależy wyłącznie od gorzelni, które przesyłają potrzebne dokumenty w formie niedostatecznej lub opóźniają się przy załatwianiu koniecznych formalności. (AW.)

+ **Cena czystego spirytusu.** Rozporządzeniem min. skarbu określono cenę czystego spirytusu do wyrobu wódek na 567 zł. za hektolitr 100%. Cena detaliczna 2.14 zł. za 0.6 litra 45%-ego. (AW.)

+ **Kontyngent prawa odpędu spirytusu** ustaliło ministerstwo skarbu na r. 1925 dla gorzelń rolniczych na 1,104.000 hekt.. a dla gorzelń przemysłowych na 96.000 hekt.

GIEŁDA LWOWSKA.

Z akcji niekotowanych był wczoraj popyt za Olkuszem, który awansował na 1.10 i Jaworznem (kupiono około 1000 sztuk) przy dostatecznej podaży. Gazy oddawano po kursach zniżkowych. Zapotrzebowanie dla reszty papierów minimalne. Kursa akcji bankowych i przemysłowych przeważnie utrzymane. Ruch naogół słaby. Popyt za Bankiem Przemysłowym, Chybiem, Polską Naftą. Płacono pod koniec za Chodorów 4.50, Parowozy 0.28, Chybie 5.70, Cegielskiego 0.54, Bank Przemysłowy 0.30. Akcje handlowe w zaniedbaniu. W walutach ruch ożywiony. Popyt na Nowy Jork i Londyn. Kursa silne. Dolary 5.17 i pół. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe. Z powodu ogłoszenia ustawy waloryzacyjnej poza giełdą silny ruch w listach zastawnych i obligacjach.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.53; Pokred 0.10, 0.12; Bk Przemysłowy 0.31 i pół, 0.31, 0.30 i pół, 0.30; Z. B. K. 0.17; Browary 8.15, 8.20; Chodorów 4.45, 4.50; Chybie 5.65, 5.70; Cegielski 0.53, 0.54; Nafta 0.57, 0.56, 0.58. 0.55; Rakszawa 1.80; Tespy 3.10, 3.15; Zieleniewski 9.20, 9.25; Oikos 1.65, 1.60. 1.55 Parowozy 0.23; Pezet 0.25.

Niekotowane: Elektrosan 0.11, 0.11 i pół; Gazy wschodnie 10.00, 9.90; Gazy zachodnie 2.75, 2.70; Jaworzno (25) 11.75, 11.80, (drobne) 13.00; Len 0.34; Nobel 1.70, 1.775; Olkusz 096, 0.97, 0.98. 0.99, 1.00, 1.05. 1.10; Przeworsk okaz. 265.00 imien. 250.00; Jaworzno (100) 11.00. 11.20.

*

W obrotach prywatnych po za giełdą była wczoraj tendencja chwiejna.

Dolary ameryk. 5.17 jedna czwarta do 5.17 i pół; dol. kanad. 5.14 i pół do 5.14 trzy czwarte; korony czeskie 0.15 jedna czwarta do 0.15 jedna trzecia; leje 0.02 i pół do 0.02 dwie trzecie; franki franc. 02.7 jedna czwarta do 0.27 i pół; franki szwajcar. 1.00 do 1.02; funty szterl. 23.80 do 24.00, korony austr. za tys. 0.07 do 0.07 jedna czwarta.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 21.85; 20 frank. 19.75 do 19,85; 20 mark. 24.80 do 25.00; 10 rubli 26.80 do 27.00 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 i pół do 0.44 dwie trzecie; 5 kor. austr. 2.32 do 2.35; guldeny 1.18 do 1.90; kopiejki za rubel 0.84 do 0.86.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,05, B. dla Handlu i przem. 1,00, B. Kredytowy warsz.0,26, B. Handlowy warsz. 4,60. Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 6,00, B. Zachodni 1,50, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,50, Tespy 0,00, Kijewski 0,00, Puis 0,00, Weit 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 0.00, Pol. tow. elektr. ,00, Chodorów 4,50, Czersk 0,00, Częstocice 1,65, Gosławice 1,82 Michałów 0,00, Cukier 2,85, Węgiel 2,47. Pol. Nafta 0,55 Brugger 00,00, Nobel 1,35, Cegielski 0,51, Modrzejów V. 3,70, V-0,00, Norblin 0,69, Ostrowieckie 5,60. Parowozy 0,28, Pocisk 0,00, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 1,70 Ursus 1,15, Zieleniewski 0,00, Zawiercie 00,00, Żyrardów 9,10 Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0,00. Pol Lloyd 0,00, Cmielów 0,59, Haberbusch 4,42. Spiess 0,00 Siła Światło 0,38, Firley 0,35, Łazy 0,00, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,53, Belpol 0,00, Hurt 0,00 Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 3,50. Rudzki 1,00, 0,00, Konopie 0,00, Strem 9,00, Zgierz 1,10, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00. Klucze 0,00, Tepege 0.00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,70 Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00 00. Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja słaba. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 101 12 101.63 Złoty 101,49 – 102,01, N. Jork 0,0000 0,0000. Londyn 25,21 Paryż 00,00-00 00 Szwajcarja 00 ,00-00,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00'0.0-00,00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 5	Lwów 5 stycznia	Warszawa 5 stycznia	Zurych 5 stycznia
	Dewizy		
100 złotych		00	99 00
1 funt ang.	—	24·80	24·46
100 frs franc.	—	28 20	27·80
100 fr. szwaj.	—	101 22	100·00
100 frc. belg.	—	26 05	25 67
100 K czesk.	— —	15 72½	15·46
100 K węg.	—	0,00	0·0070
100000 k aust	—	7 33	7·20
100 M niem.	—	00000	1 22
1 Dolar am.	—	5 18½	5 13
100 Lir wł	0 00 — 0·00	22 05½	21 71
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·60
100 guld. hol.	—	211 00	208·50
100 K norw.	—	00 00	77 75
100 K duńsk.	—	00·00	90·55
100 K szw.	—	000·00	138·10
Hiszpanja	—		71·82
Belgrad			7·96
Pożycz. złota		7·00	
Poż. kolej.		9·00	
Bony złote		0 00	
Poż. konw.		4 30	
		(AW)	(AW)

—oxo—

Jubileusz poważnej placówki przemysłowej.

(15-lecie założenia fabryki kapeluszy R. Neuwelta).

Lwów, 5. grudnia.

Znana zaszczytnie nietylko we Lwowie, ale w całej Polsce, fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta przy ul. Balonowej, obchodziła w dniu Nowego Roku jubileusz swego 15-letniego istnienia. Założona w r. 1910 przez swego obecnego właściciela, rozwijała się szybko pod jego fachowym i sprężystym kierunkiem. A choć lata wojenne spowodowały zastanowienie ruchu, już od r. 1919 p. Neuwelt podjął na nowo uruchomienie zakładu i wkrótce postawił swoje przedsiębiorstwo na europejskiej stopie, tak że dziś śmiało może ono konkurować z pierwszorzędnymi zagranicznymi zakładami kapeluszniczymi zarówno co do urządzeń technicznych jak i co do doskonałości swoich fabrykatów.

To też dzisiaj kapelusze Neuwelta mają najlepszą markę w całej Polsce a f bryka otrzymuje poważne zamówienia nietylko z tej dzielnicy, ale z Kongresówki aż po Wilno, z Wielkopolski między innymi z Poznania, Bydgoszczy itd.

Personal fabryczny, wyszkolony przez fachowych specjalistów, sprowadzonych z zagranicy, liczy dziś ponad 150 osób a przeds ębiorstwo rozwija się na coraz większe rozmiary. Od wiosny br. przybędzie Zakładowi nowy 3-piętrowy budynek fabryczny, obok dotychczasowego gmachu, z urządzeniami będącemi os atnim wyrazem techniki fachowej. Z chwilą podjęcia ruchu w nowym budynku dotychczasowy gmach przeznaczony zostanie w całości na biura i na składownię, urządzoną na wzór zagraniczny. W ostatnim roku wprowadził p. Neuwelt w swem przedsiębiorstwie osobny dział modniarski, a kapelusze damskie, wykonane w firmie Neuwelta, znane już są w świecie kobiecym ze swej elegancji i wytwornego smaku.

Jak wiadomo, prócz fabryki przy ul. Balonowej istnieją we Lwowie 4 sklepy tej firmy dla sprzedaży detalicznej a to przy pl. Marjackim, przy ul. Krakowskiej, Kaźmierzowskiej i Gródeckiej.

Młodemu, ruchliwemu przemysłowcowi, który prowadzi swoje przedsiębiorstwo, z pełnem zrozumieniem obowiązków dobrego obywatela kraju, życzyć należy dalszego rozwoju stworzonej przez niego placówki przemysłowej, przyczyniającej się do wzrostu siły ekonomicznej państwa.

Zapiski.

„Wiadomości Literackich" Nr. 1 zawiera wywiady z prof. T. Zielińskim i J. Ejsmondem, wspomnienia Wł. Mickiewicza o Mierosławskim, nowela Conrada „Laguna" w przekładzie B. Wieniawy-Długoszewskiego, wywiad własny „Wiadomości" z Możuchinem, artykuł K. Sternheima o stosunku Anglji do Wilde'a, artykuł o tajnikach rękopisów Dostojewskiego, recenzja K. Irzykowskiego z „Przedwiośnia", notatki „Camera obscura", sprawozdania z książek, cała strona informacyj bibljograficznych. Numer zawiera 8 stron i kosztuje 60 groszy.

Sport.

KOMUNIKATY.

Walne zebranie Sekcji lekko-atl. L. K. Sp. „Pogoń" odbyło się 29 grudnia ub. r. Po odczytaniu sprawozdania za r. 1924 i wręczeniu członkom nagród, wybrano poraz drugi dawny zarząd, powiększając liczbę jego członków o dwu nowych; skład zarządu: Kaz. Cybulski przewodn., Hen. Serafin zast. przewodn., Eug. Kmicikiewicz I sekretarz. Edm. Marion II sekr., Zygm. Piątkowski skarbnik. p. Tyski W. i p. Woron M. Uchwalono ponadto zorganizować drużynę piłki ręcznej i wprowadzić regularne ćwiczenia gimnastyczne w sezonie zimowym.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady

miejskiego lekarza weter.

z poborami IX. st. sł. urzędników państwowych w miasteczku **Chorostków** rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem **do 15. lutego 1925.** Ubiegający się o tę posadę winien wnieść do Zarządu miejskiego w Chorostkowie powyższym term nie podanie dołączaj c: 1) metrykę urodzenia, 2) certyfikat przynależności, 3) dyplom, 4) świadectwo zdrowia, 5) dokumenta stwierdzające stosunek do służby wojskowej, 6) Własnoręcznie napisany życiorys. Posada będzie nadana prowizorycznie — po roku stabilizacja. Odnośnie do uchwały Rady przybocznej byłyt. lek. weter. p. Leon Jarosz. ma prawo pierwszeństwa.

3 Komisarz rządowy: Isakiewicz, mp.

Komitet Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

26. czerwca — 1925 — 6. lipca.

Ogłasza niniejszym

Konkurs na afisz wystawowy

na następujących warunkach:

1. Do udziału w konkursie dopuszczeni są wszyscy artyści, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.
2. Afisz wystawowy winien posiadać rozmiary 600 x 900 m/m, wykonany być w dwóch kolorach (prócz tła) i posiadać napis: „Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i przemysłu w Grudziądzu od 26. czerwca do 6. lipca 1925 r.
3. Projekt afiszu winien nadawać się do reprodukcji bez dodatkowych prac rysunkowych i wykonany być winien w trzech egzemplarzach.
4. Projekt afiszu winien być opatrzony godłem oraz dołączona być winna do niego zalakowana koperta, zawierająca imię i nazwisko autora i jego dokładny adres.
5. Projekt afiszu winien być do dnia 1. lutego 1925 r. do godz. 12 w południe, nadesłany do biura Komitetu Wystawy w Grudziądzu, lub też najpóźniej w dniu 31. stycznia 1925 r. nadany w Urzędzie Pocztowym pod adresem Komitetu.
6. W dniu 2. lutego 1925 r. odbędzie się ocena, nadesłanych projektów i przyznanie nagród.
7. Komitet Wystawy ustanawia dwie nagrody: Pierwsza w wysokości 500 zł. i druga w wysokości 300 zł., przyczem Komitet zastrzega sobie prawo zakupu nienagrodzonych projektów w ocenie zł. 300 za sztukę.
8. Nagrodzone projekty stają się własnością Komitetu.
9. Nienagrodzone projekty zwrócone będą autorom na koszt Komitetu.
10. Sąd konkursowy składa się z prezydjum Komitetu Wykonawczego Wystawy, oraz osób kooptowanych przez Komitet, których nazwiska zostaną w swoim czasie ogłoszone. 31

OGŁOSZENIE. 44

Rada nadzorcza Towarzystwa handlowo-kredytowego Nadzieja stow. zar. z ogr. por. w Podhajcach, zawiadamia niniejszym swych członków, że

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 14. stycznia 1925. w kancelarji adw. Dra Leona Grossa w Podhajcach o g. 6 po południu z następującym porządkiem dziennym:

I. Sprawozdanie. II. Rozwiązanie i likwidacja Towarzystwa. III. Wybór likwidatora i zastępcy wzgl. 2 likwidatorów IV. Oznaczenie wysokości poborów likwidatorom za ich czynności. V. Wnioski członków.

Nadmienia się przytem, że w razie braku potrzebnej liczby członków wymaganej statutem, odbędzie się 2 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie dnia 28. stycznia 1925 o g. 6 po południu w tym samym lokalu z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość członków. Prezes: Samuel Boltuch członek Chaim Zeiler.

ADAM NECHAY. 8

Blady węzeł.

(Ciąg dalszy).

Nadszedł jednak dzień, w którym cel ten zbladł i oddalił się.

W dniu tym poznała Franka Martyniaka. Mieszkał tuż obok, oddzielony od jej sadu parkanem, z którego ostre zimy wojenne pozostawiły kilka próchniejących belek. Trudnił się ślusarstwem i marzył o własnym warstacie.

W dniu tym przybył do niej w godzinach „urzędowych“ i z miejsca zaznaczył, ze przychodzi nie jako sąsiad, ale jako klijent. Szło mu oczywiście o warstat i o horoskopy w jego zdobyciu. Dowiedział się, że czekają go zaszczyty i łaska możnych osób i przy tej sposobności wiele innych rzeczy. Ponieważ Paulina z zasady podejrzewała u swych klijentów, których włosów nie przypruszyła siwizna, że muszą przechodzić przez sercowe perypetje, nie darowała i tym razem. Wiedząc o pewnym sentymencie Franka ku czarnej Julce z naprzeciwka, oświadczyła stanowczo, że tęskni za nim jakaś brunetka, i że los w przyszłości wiaże ich linje życia.

W szerokim uśmiechu pokazał zdrowe zęby, zapłacił i poszedł.

Odtąd widywali się czasem na ulicy. Witał ją wyciągnięciem dłoni i zapytaniem, „czy się coś nie zmieniło“. Potem zaczął przychodzić do niej do domu. Najpierw z jakimś zmyślonym interesem, następnie bez interesu. Raz zapytał, czy nie powie mu, z kim łączy się jej linja życia. Odpowiedziała mu, że własną ręką nie interesuje się, bo to wszystko głupstwo. Żałując później swej szczerości poprosiła, aby tę tajemnicę chiromancji zachował przy sobie.

Po kilku takich odwiedzinach, bojąc się złośliwych języków ludzkich, zabroniła mu dalszych wizyt. Usłuchał i odszedł. Ona jednak dopiero teraz spostrzegła, ile ją ten zakaz kosztował.

Franek począł ją ścigać po nocach. W marzeniach sennych widziała jego kędzierzawą głowę przy sobie. Z ciemności wyłaniały się jego roześmiane, siwe oczy. Niejednokrotnie, kiedy była sama, ciche westchnienie przypominało jej, że o nim myśli.

W życiu swem, jako córka chiromanty, a potem jako chiromantka samodzielna, wielokrotnie miała sposobność zetknąć się z uczuciem miłości u innych. Na widok przychodzącej po radę młodej dziewczyny wiedziała z góry, jaki to problem ją sprowadza. Czasem bywała świadkiem serdecznych spowiedzi, zakrapianych szczodrze łzami. To też zdawała sobie jasno sprawę z własnego stanu, bo wiedziała, co znaczy kochać.

Zaniepokojona wstrzemięźliwością swego sąsiada, z poza firanek i drzew owocowych ogrodu podglądała go w godzinach, w których powracał z pracy. Kiedy zauważyła, że idąc wzdłuż jej domku przystanął aby spojrzeć w głąb ogrodu ku oknu jej, doznawała szczęścia. Natomiast każde obojętne przejście mimo, sprawiało jej ból.

Widywała się z nim tylko na ulicy, tak zawsze pozorując spotkanie, aby nie podejrzywał, że było umyślne. Wtedy starała się być opanowaną i nie wydać swej tajemnicy. Bacznie śledziła jego zachowanie się, nacechowane lekką, niewiążącą zalotnością. Szukała w jego oczach za przelotnymi błyskami. I dziwiła się w duchu, że rozmawiając tak swobodnie i bez troski nie odgadł, co się z nią dzieje.

Przyjmując swych zwyczajnych gości, wyłapywała się nieraz na roztargnieniu i ryzykownych nieuwagach. Powoli wieść o dziwnym stanie chiromantki rozeszła się po okolicy, głównie za sprawą pewnej złośliwej staruszki. Staruszka ta przyszedłszy poradzić się o numer loterji, ze zdumieniem i oburzeniem dowiedziała się o szatynie, który za nią tęskni i o rudej kobiecie, która jej zajdzie drogę.

Klijentela poczęła stronić od Pauliny. Tembardziej, że kilkaset kroków dalej osiedliła się chiromantka inna, sprytna, wyposażona w aparat czarnej magji, a przytem nieco tańsza. Paulina jednak nie zauważyła zmierzchu swej popularności.

Pewnego dnia siedząc przy oknie, spostrzegła dwóch młodych ludzi w czapkach akademickich, wchodzących z ulicy do ogrodu.

(C. d. n.).

—oxo—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31. pod zarz. J. Płockiego. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński